Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.

GAZETA PODHALA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok IV Nowy Targ, dnia 12 lutego 1939 r. Nr 7

F - I - S



ZAKOPANE

11—19 LUTEGO 1939.

Nowy Targ na drodze rozwoju.

Zbliża się koniec kadencji Rady Miasta Nowego Targu. Z faktem tym wiąże się sprawozdanie z jej działalności, wzgl. krytyka objektywnego obywatela.

Mimo, że wybory prowadzono pod kątem opozycji, to jednak Rada miejska stanęła na wysokości swego zadania, ustosunkowując się krytycznie, lecz rzeczowo do wszystkich zamierzeń gospodarczych.

Już na pierwszy rzut oka spostrzegamy znaczne zmiany tak w całej gospodarce, jak i w uporządkowaniu miasta. Widać konsekwentne działanie w myśl z góry powziętego planu, przede wszystkim uregulowanie finansów miejskich, wytrwałe dążenie do postawienia przedsiębiorstw na wysokim poziomie, zdolnych do konkurencji z najmocniejszymi firmami, z drugiej zaś strony dążenie do podniesienia przemysłu, zmniejszenia bezrobocia i przyjścia z pomocą najbiedniejszym, dowodem czego to chociażby fakt zatrudnienia przeszło 250 pracowników przy robotach gminnych.

W jak trudnych warunkach początkowo pracowała Rada miejska, świadczyć mogą dane, że na oprocentowanie długów gminy musiano przeznaczyć z budżetu kwotę 400·— zł dziennie, czyli około 36% ogólnego budżetu. Krótkoterminowe wierzytelności, wynoszące przeszło 350 000·— zł były największą przeszkodą realnej gospodarki i zmusiły Radę miejską do jednokierunkowej działalności tj. przede wszystkim do uporządkowania tych spraw chociażby kosztem i uszczerbkiem najżywotniejszych potrzeb miasta.

Dopiero, gdy finanse uregulowano, przystąpiono do zaspokojenia licznych bolączek, jak: szutrowania ulic, placów, budowy chodników, studzien, kanałów, uporządkowania targowicy zwierzęcej, budowy targowicy drzewnej, uporządkowania budynków szkolnych, rozszerzenia i doprowadzenia cmentarza do należytego stanu, tudzież wiele innych objektów gminnych.

Któż z nas nie pamięta ul. Krzywej, św. Anny, Ludźmierskiej, pełnej błota, wyboi, dziur, kurzu i porównajmy je ze stanem dzisiejszym. Zobaczmy, jak obecnie wygląda ul. Gimnazjalna, Krasińskiego, Szeroka, Szpitalna, Pl. Słowackiego, a wreszcie ulica do dworca kolejowego, a wówczas nawet nieżyczliwy człowiek uznać musi konsekwentną i wytrwałą działalność w kierunku uporządkowania miasta.

Jedną z największych bolączek, to chaotyczna rozbudowa, i tu Rada miejska mimo trudnych warunków finansowych z całą energią przystąpiła do uporządkowania tej sprawy kosztem około 30 000·— zł. Wykonano wstępne pomiary, a w najbliższym czasie zostanie sporządzony plan zabudowy, tak że wreszcie miasto przybierze inny wygląd, odpowiadający wymogom dzisiejszej urbanistyki i interesom obywateli.

Powódź, która w r. 1934 wyrządziła tak znacz-

ne szkody, niszcząc drogi i mosty, naraziła gminę na olbrzymie straty. Musiano wybudować most przy ul. Gazdów, szereg mostków w Kowańcu, w końcu poważną pracę mur oporowy przy ul. Ludźmierskiej.

Budynek Ochronki zagrzybiony wskutek ustawicznych wylewów, przeniesiono na miejsce wyższe, odpowiednio dom ten rozbudowując.

W związku z planem regulacyjnym dążono do zakupna jak największej ilości parcel, w celu ewentualnej ich wymiany w czasie późniejszym.

Mając na względzie jako naczelne hasło „zwiększenie majątku gminnego“ przebudowano bardzo korzystnie budynek w Rynku nr d. 2, który następnie wydzierżawiono na pomieszczenie Sądu i Urzędu Skarbowego, nadbudowano budynek przy ul. Szerokiej i zakupiono realność przy ul. Kościuszki 12, kosztem 37 000 — zł, oraz wybudowano leśniarkę w Gorcach na Dziubasówkach, która jest strażnicą lasów miejskich.

Gdy chodzi o lasy, to należy zauważyć, że gospodarka obecna prowadzoną jest realnie, ściśle w/g wykonanego i zatwierdzonego planu, zmierzająca do poprawy drzewostanu i należytego zalesienia.

Z przedsiębiorstw założono betoniarnię, która w całości pokrywa zapotrzebowanie gminy przy budowie chodników, studzien, kanałów, wykonując potrzebne materiały po cenie bardzo niskiej.

Wobec silnego rozwoju radiofonii, z drugiej zaś strony motoryzacji przedsiębiorstw i objektów prywatnych, sprawa przestarzałej i nieokonomicznie pracującej elektrowni, stała się piekącą. Trudno bowiem narażać obywateli na zakupno drogich aparatów, czy też motorów, które w krótkim czasie staną się bezużyteczne, ze względu na konieczność wprowadzenia znormalizowanego rodzaju prądu, stosowanego w całej Polsce. O małych rozmiarach, elektrownia nie mogła należycie oświetlić nawet centrum miasta, nie mówiąc już o przedmieściach, a w szczególności o Kowańcu, który jako letnisko wymaga specjalnej opieki ze strony gminy.

W krótkim okresie kadencji, Rada miejska nie mogła zaspokoić wszystkich potrzeb miasta, toteż plan inwestycyjny na przyszłość obejmuje budowę szkół, budowę rzeźni, wodociągów, kanalizacji, odpowiednią rozbudowę Kowańca, budowę Ośrodka Zdrowia, Zakładu Opiekuńczego, Sierocińca, zaś w zakresie dróg już w roku bieżącym, wykonanie chodników przy ulicy Waksmundzkiej, Strzelniczej i Ogrodowej.

Działalność Rady miejskiej nie ogranicza się do poruczonego jej zakresu, lecz również bierze czynny udział w budowie nowego kościoła, urządzając imprezy dochodowe, a z własnych funduszów wypłaca rok rocznie kwotę 5 000 zł na zakupno cegły, a której wydano od r. 1932 około 1 miliona sztuk.

Również subwencjonowano budowę lotniska, przeznaczając na cel powyższy odpowiednie tereny gruntów i wydając z Miejskich Zakładów Ceramicznych około 200 000 sztuk dren, ogólnej wartości 20 000 zł.

Przyjrzyjmy się obecnie, jak inwestycje te wyglądają w zaokrąglonych cyfrach:

Budowa mostów 12 tys. zł, przebudowa Ochrononki 18 tys., przebudowa budynku w Rynku, nr d. 2 i nadbudowa przy ul. Szerokiej 55 tys., remonty budynków szkolnych, zakupno inwentarzy po seminarium, budowa pieców 9 tys., budowa leśniarki 6 tys., remont budynku ratusza 6 tys., zakupno realności przy ul. Kościuszki 12 i remont budynku 41 tys., plan rozbudowy miasta 30 tys., zakupno parcel 8 tys., budowa studzien pożarniczych 7 tys., plan gospodarstwa leśnego 3 tys., rozszerzenie i uporządkowanie targowicy bydlęcej i drzewnej 15 tys., rozszerzenie i uporządkowanie cmentarza 16 tys., część należytości za rurki drenowe na lotnisko 6 tys., kupno auta na wóz pożarniczy 2 tys., zakupno koni, wozów i uprzęży 2 tys., budowa dróg 23 tys., budowa chodników 41 tys., budowa kanałów 5 tys., budowa skwerów 6 tys., rozbudowa elektrowni 75 tys. — razem: 388 tys. zł.

Imponująca to kwota, przekraczająca 150% sumy budżetu zwyczajnego, budżetu administracyjnego, jest jaskrawym dowodem intensywnej i korzystnej gospodarki ustępującej Rady miejskiej, a przecież nie jest wykładnikiem całego ogromu prac, gdyż trudno by było w tym artykule omówić wszystkie sprawy szczegółowo.

Uważamy, że członkom jej należy się pełne uznanie i śmiało kiedyś szczycić się mogą, że należeli do grona tej Rady, której dziełem było uzdrowienie gospodarki miejskiej i rozkwit miasta.

Jaki będzie skład przyszłej Rady Miejskiej.

W dniu **19/II br.** rozstrzygną się losy Rady Miejskiej w Nowym Targu. W dniu tym bowiem odbędzie się głosowanie na radnych, począwszy od godziny 9 rano do 9 wieczór.

Żadnym może wyborom nie towarzyszyło tak wielkie zainteresowanie, jak obecnym i nigdy może nie było trudniej odpowiedzieć na pytanie, jaki będzie skład przyszłej Rady Miejskiej.

Do wyborów idą trzy listy: miejska lista gospodarcza, ludowo-narodowa i żydowska.

Już samo ogłoszenie list kryje w sobie rewelacje, którymi zainteresowała się cała Polska z uwagi, że otwierają się nowe możliwości porozumień politycznych. Zależy to, jakie rezultaty eksperymentalne przyniosą one na terenie nowotarskim, z uwagi, że Magistrat idzie ze swoją listą, a Stronnictwo Narodowe ze Stron-

nictwem Ludowym. — Należy wreszcie zwrócić uwagę, że w następujących wypadkach karty do głosowania są nieważne: 1) włożone do kopert urzędowo niestemplowanych lub wrzuconych do urny bez kopert, 2) koloru innego niż biały, 3) niewypełnione lub zupełnie nieczytelne, 4) obydwie lub więcej kart, na których ilość nazwisk wypisanych przekracza ilość głosów, jakimi rozporządza wyborca.

Każdy wyborca musi pamiętać o tym, że od jego głosu zależy skład przyszłej Rady Miejskiej i że ta Rada powinna składać się z ludzi, którzy będą pracować umiejętnie i sumiennie dla dobra miasta i dbać będą o należyty jego rozwój.

Nowa ustawa wyborcza daje właśnie wyborcom możność wpływania na wynik wyborów w jak najszerszym zakresie. *Każdy bowiem wyborca rozporządza taką ilością głosów, ile mandatów przeznaczonych jest na dany okręg.*

Bardzo dodatnią nowością jest, że wyborca swoimi głosami może *dowolnie rozporządzać i dzielić je* — a więc część głosów zawsze oddać na pewne nazwisko, które uważa za odpowiednie na jednej liście, a drugą część na inne nazwiska, na drugiej lub trzeciej liście, rozumie się tylko w swoim okręgu.

Wyborca może głosować tylko osobiście.

Zainteresowanie wyborami jest olbrzymie i pewną jest rzeczą, że i frekwencja wyborów będzie bardzo wielka.

Rozważania przed wyborami samorządowymi.

Obecna kadencja organów i władz samorządowych tj. rad gromadzkich i gminnych dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej została skrócona, tak, że najdalej do dnia 15 lutego wybory do nowych rad gromadzkich muszą być zarządzone i rozpisane. Słowem stoimy wobec zadania, które musimy spełnić, wybierając radnych gromadzkich. Radni ci, po prawomocnym ukonstytuowaniu się przystąpią do wyboru radnych gminnych.

Mające się odbyć wybory będą przeprowadzone na podstawie nowej ustawy o wyborach samorządowych z dnia 16 sierpnia 1938 r., która więcej niż poprzednia daje wyborcom swobody, a głównie różni się tym, że każdy, kto ma prawo głosowania, może być wybranym na radnego gromadzkiego, jeżeli skończył lat 27, a nie 30 jak było wymagane przez dotychczasową ustawę z 1933 roku. Druga ważna rzecz, to imienne głosowanie na radnych, tak gromadzkich, jakoteż i gminnych, a nie na listy i numerka, jak to było dotychczas, zwłaszcza przy wyborze radnych gminnych.

Obecnie jesteśmy w lepszym o wiele położeniu, niżeli byliśmy przy ostatnich wyborach samorządowych, bowiem tajemnicę, która zasłaniała nam obecnie istniejące nowe formy życia samorządowego gmin zbiorowych, już mamy poza sobą, a nawet zdobyliśmy już pewne doświadczenie.

Sądy i wyroki, o celowości zaprowadzenia gmin zbiorowych są różne, większość powiedziałbym jest przeciwna, mimo że każdy medal ma dwie strony. Tak samo i gminy zbiorowe mają strony dodatnie i ujemne, zresztą niema na świecie rzeczy takiej, która by się bezwzględnie wszystkim podobała. Nawet najlepsza ustawa nie może wszystkich chronić i bronić, bo jeżeli powstała po to, żeby kogoś bronić i ochraniać, to tym samym musi komuś wzbraniać czyli jak się to mówi „rogów przytrzeć", gdy ktoś ma je zbyt duże. I nie jedni ustawę taką błogosławią, drudzy przeklinają, zależy od ludzi. Podobnie ma się rzecz z gminami zbiorowymi, które może mają i wady, ale ich usunięcie należy do ludzi — do nas żyjących na ziemi — do tych, którzy wchodzą w skład organów stanowiących i zarządzających o samorządzie i w samorządzie. Bowiem chociażby z ust dowódcy najlepsza padła komenda, ale jeżeli przez wykonawców dobrze wykonana nie zostanie, to ćwiczenie dobrym nie będzie. Wszystko zależy od ludzi. Podobnie jest u nas i z życiem samorządowym, którym szerokie masy wiejskie dzisiaj mało się interesują, a gromady, zamiast same rządzić — w ramach dozwolonych ustawą, do czego są powołane — zadawalają się, że są rządzone przez innych. I tak rady gromadzkie biorą bardzo słaby udział w ogólnym zainteresowaniu gminy, w skład której wchodzą i one i często na wykonanie prac poza odrobieniem świadczeń w naturze, czekają na gminę lub wprost na nią zwalają, zapominając, że cząstką tej gminy jest właśnie ich gromada. Najgorszą sprawą w życiu gospodarczym gminy zbiorowej jest to, że każda gromada widzi tylko swoje własne potrzeby i bolączki, a każda chce, by ją pierwszą „gmina" miała w opiece, by ją tylko „stawiać na nogi". I gdy tylko zobaczą, że w jednej gromadzie jest cośkolwiek więcej przy pomocy gminy zrobione, to zaraz pozostałe gromady, a raczej ich delegaci — radni gminni podnoszą głos, okazując niezadowolenie. Wszyscy by chcieli na raz i dlatego jest ten „ambaras". Stąd powstają te wszystkie krzywdy i wady, które przy zrozumieniu i zgodnej współpracy jednych z drugimi nie miałyby miejsca, bo na wszystko przyjdzie kolej. Bardzo dużo ludzi jest w samorządzie, którzy mają jak najwznioślejsze pragnienia a wielu z nich jest takich, że mają najpobożniejsze życzenia, by ktoś (a nie oni) w cudowny sposób te pragnienia ich wykonał, tak że nieraz interes gromady przez wła-

snych jej włodarzy jest traktowany po macoszemu. Dlatego też wybory samorządowe są rzeczą bardzo wielkiej wagi, bowiem od tego, jakich ludzi wprowadzimy do rad gromadzkich, do samorządu, zależeć będzie cała nasza gazdówka, polepszenie i usprawnienie życia samorządowego. Od tego zależeć będzie podniesienie lub upadek życia gospodarczego i kulturalnego, tak poszczególnych gromad, gmin, powiatów jako też całego państwa naszego, bo jakimi będą gromady, takimi będą gminy, takimi powiaty i całe państwo, tym bardziej, kiedy samorząd terytorialny ma także i wpływ na wybór ciał ustawodawczych Sejmu i Senatu. Zresztą z czegóż Polska składa się, jeżeli nie z poszczególnych gromad, gmin miejskich i wiejskich?

Toteż my Podhalanie, mając na uwadze w pierwszym rzędzie dobro, potęgę i wielkość naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, nie możemy być obojętni na bieg spraw samorządowych, a tym samym i na wybór radnych gromadzkich, gminnych i miejskich, ale usilnie starać się musimy o to, żeby do samorządu, takim czy innym sposobem prawa wyborczego wprowadzić ludzi nie tylko uczciwych, ale i ruchliwych a chętnych, ale chętnych nie tylko do gonienia za zdobyciem mandatu, ale chętnych do pracy, którą trzeba z racji zdobytego mandatu wykonywać.

Na radnych gromadzkich winniśmy wybrać ludzi, społecznie uświadomionych, zgodnych i rozumiejących potrzeby nie tylko swoje własne, lub pojedynczej gromady, w której przebywa, ale także potrzeby drugich gromad, stanowiących tę samą gminę jako całość, gdzie nas łączą wszystkich nasze wspólne interesy gospodarcze, ludzi, rozumiejących znaczenie hasła wieszcza Mickiewicza: „Wspólna moc tylko zdoła nas ocalić".

Pracując w samorządzie, miałem możność przekonać się, że bardzo dużo ludzi garnie się do samorządu, ale nie po to, by służyć ogółowi społeczeństwa, lecz żeby samemu dogodzić przez zdobycie mandatu radnego.

O tym wszystkim musimy pamiętać już dzisiaj przed wyborami i przy wyborach, o ile chcemy mieć usprawniony samorząd. Kto zaś chce być i będzie w samorządzie, musi rozumieć szerokie pole pracy samorządu dzisiejszego i wspólne, zazębiające się życie społeczne i gospodarcze gromad w nowym ustroju zbiorowym.

Andrzej Skupień Florek.

Nasz najgorszy wróg.

Z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości, który odbył się w całym Państwie od 1 do 8 lutego br., zamieszczamy poniższe, zdrowe uwagi naszego stałego współpracownika. Red.

Na widok tego tytułu niejeden zapyta: cóż to za straszny wróg, pewnie jakiś nowy nieprzyjaciel Polski? Wróg to naprawdę wielki, a coraz bardziej staje się straszniejszy. Nie jest on wcale nowy i nie grozi nam z zewnątrz. Wróg ten jest stary, jak sam świat. Istniał on w Polsce w czasach przedrozbiorowych i za Sasów i walnie przyczynił się do upadku Polski. Wróg ten jest wewnątrz naszego państwa i zaraz zjawił się, jak tylko odzyskaliśmy swoją niepodległość państwową. *Wrogiem tym jest alkohol. Pijaństwo.* To wróg dla nas Polaków groźniejszy od historycznego smoka wawelskiego, który pożerał ludzi. Pijaństwo pożera wiele ofiar i to nie tylko samych tych, co piją, ale i innych i ich mienie. Niszczy nie tylko szczęście rodzinne, ale pożera nawet całe rodziny i to tak spośród ubogich, jako też ubogich warstw, rujnując ich materialnie i moralnie. Dzieci z powodu pijaństwa swoich rodziców marnują się, giną, stają się — dziadami. To fakt, który odbił się i na piszącym niniejsze słowa, które z okazji Tygodnia Trzeźwości chciałem powiedzieć.

Wiem, że słowa te pozostaną bez skutku tak, jak i głos wołającego na puszczy, chociaż może zostaną przeczytane, to jednak nad tym nikt się nie zastanowi i nie poprawi, bo w pijaństwie ludność aż nadto się rozkoszuje, nie patrząc na ubóstwo, które nie tylko na samych siebie sprowadzają, ale na cały kraj, który wszyscy pijacy osłabiają. Powiedzmy, że na bogactwo Państwa i narodu składają się płody ziemi i praca obywateli. Praca pijaka niewiele warta. — W stanie ostrego upicia jest on zdolny jedynie do psucia. Wódka sprawia, że robotnik będzie się spóźniał do fabryki czy warsztatu, będzie pracował niedbale, a wreszcie pijak zostaje zredukowany i znajdzie się z rodziną na bruku.

Gdy się do tego dołączy większa możliwość wypadków nieszczęśliwych, to jasnym jest, że widmo nędzy i śmierci zawsze towarzyszą pijakowi. Ale nie trzeba być pijakiem, by stać się współwinnym nędzy, wystarczy umiarkowanie, lecz często używać napojów alkoholowych, nawet umiarkowanie. W Polsce jednak nie mamy ludzi tak mocno umiarkowanych, gdyż my Polacy, przepijamy w ciągu tylko *jednego roku więcej, jak jeden miliard złotych*, bo w ciągu istnienia naszego państwa, od czasu odzyskania naszej niepodległości *przepiliśmy ponad 26 miliardów złotych*, nie licząc kosztów utrzymania ofiar alkoholizmu w szpitalach, więzieniach oraz strat, związanych z nieszczęśliwymi wypadkami i katastrofami na tle alkoholizmu. Przeszło jeden miliard przepijamy rocznie. Pomyślmy, co to za olbrzymia suma pieniędzy. *Miliard złotych to więcej niż jedna trzecia kwoty, jaką stanowi cały budżet naszego państwa*, to znaczy *więcej niż jedna trzecia pieniędzy, jakie rząd musi wydać w jednym roku na utrzymanie całego państwa.*

Abyśmy mogli choć w przybliżeniu wyobrazić sobie, co to jest miliard złotych, podam obliczenie, które wykazuje, że gdyby ten miliard złotych składał się ze samych pojedynczych złotówek, to do załadowania tej gotówki musielibyśmy mieć 700 wagonów kolejowych, które gdybyśmy chcieli przewieść, utworzyłyby 14 pociągów długich po 50 wagonów każdy. Zaś samo rachowanie tych monet pojedynczych złotówek całego miliarda, człowiek jeden, pracując po 8 godzin dziennie, potrzebowałby 93 lat czasu.

Doprawdy, stanowczo zadużo pijemy, że aż wstyd, i może nikt nie uwierzy, że my Polacy, więcej przepijamy, niż wydajemy na utrzymanie wojska i szkół. I tak np. w r. 1928 wydaliśmy na szkoły 397 milionów zł, na wojsko 824 i 448 tys. zł, zaś na alkohol wydano 1 miliard 444 miliony zł, czyli na wojsko i szkolnictwo wydaliśmy w jednym roku o 222 miliony i 552 tys. zł mniej, niż na pijaństwo. Nic więc dziwnego, że u nas tyle jest analfabetów, skoro więcej mamy karczem, aniżeli szkół. Ludność narzeka na wysokie podatki, które w porównaniu z wydatkami na alkohol, na przepicie są więcej, jak o połowę mniejsze, bo na jednego obywatela Polski w latach największego zużycia alkoholu przypadło bezpośrednich podatków 23 zł, zaś wydanych pieniędzy na napoje wypadało 48 zł. Zważywszy choćby tylko same powyższe zmarnowane kwoty, stwierdzić musimy, że alkohol bezsprzecznie jest wielkim wrogiem, który niedość, że pożera miliardy złotych, ale jeszcze w zamian za to zatruwa nasze mózgi, hamuje rozwój gospodarczy w państwie, niszczy siły moralne i fizyczne Polski.

Bo i cóż będzie wartać Polska, jeżeli w chwili najniebezpieczniejszej zamiast zdobyć się na siłę woli, na moc charakteru, na uczucia podniosłe, na myśl jasną, na postanowienia mądre — będzie się nam w głowach obracać? — Co będzie? — Każdy prawdziwy Polak i gorący patriota niech nad tym pomyśli, poduma, a napewno sam sobie trafnej udzieli odpowiedzi, i jeżeli miłuje swoją Ojczyznę i życzy jej świetności, a sam sobie dobrze życzy, napewno nie tylko sam, ale i innych będzie zachęcał do trzeźwości, której i nam Podhalanom najwięcej brakuje. Bo chociaż narzekamy i powiadamy, że u nas największa bieda, bo że to tu jest koniec chleba a początek kamienia — to jednak może nigdzie ludność tyle nie przepija i nie rozbija, jak my. I nie wiadomo, czy to właśnie z powodu tej biedy, czy też ta bieda z tego jest? W rezultacie jest pijaństwo i bieda jest, bo gdzie jest jedno, tam i drugie przyjść musi. Wiem, że nie łatwą jest rzeczą zupełnie przestać pić, ale my, jako honorny lud podhalański koniecznie musimy mniej pić. — Przestańmy jeden drugiego silić do wypicia: jednego i jeszcze jednego... Gdy ktoś nie pije, nie zmuszajmy go, nie łammy jego woli, lecz czoła przed takim winniśmy chylić i brać z niego wzór do naśladowania. Zaprzestańmy tego „nukania“ i wzajemnego namawiania się do picia, bądźmy ludźmi naprawdę kulturalnymi, starajmy się jak najmniej pić, by zmniejszyć ilość leżących koło dróg flaszek, które błyszcząc w słońcu świadczą, że jesteśmy nie tylko „biedakami“, ale i pijakami.

Pamiętajmy o tym dziś, kiedy różne narody państw obcych są w gościnie na naszej polskiej, a zwłaszcza podhalańskiej ziemi, że patrzą na nas.

Andrzej Skupień Florek.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA „PODHALE” W NOWYM TARGU

Z uwagi na to, że sprawa Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Podhale“ w Nowym Targu interesuje nie tylko społeczeństwo Nowego Targu, ale także i całego powiatu, pozwalamy sobie jako Zarząd tejże Spółdzielni złożyć pewnego rodzaju wyjaśnienie w związku z głosami niektórych ludzi na temat „Podhala“. Zaznaczamy, że nie chodzi nam tutaj ani o jakieś pochwały, ani z drugiej strony składanie winy na ludzi, którzy zasłużyli się dla dobra „Podhala“, starać się tylko będziemy wyjaśnić sprawę „Podhala“, pokazując ją w takiej szacie, jaką jest i jaką być winna.

Stan Spółdzielni, jaki zastał obecny Zarząd po przejęciu od poprzedniego, zdawał się wskazywać na to, że placówki tej, która działalnością swą obejmuje cały powiat nowotarski i która tak świetnie zdała egzamin w okresie „prosperity gospodarczej“ tj. w latach 1925-8, absolutnie utrzymać się nie da. Zwątpienie ogarnęło nas samych, jako też i naszych współpracowników. Przypuszczaliśmy, że nie wytrwa parę miesięcy, a Spółdzielnia zmuszona będzie ulec likwidacji. — Obawy te, zresztą w zupełności uzasadnione, udzieliły się i naszym Władzom Związkowym, które bacznym okiem stan ten obserwowały i starały się, jak mogły, aby, jeżeli nie odrazu złemu zaradzić, odsunąć go na późniejszą porę.

Cóż jednak znaczy twardy, uparty charakter góralski? Im większe piętrzyły się trudności, z tym większą energią zabraliśmy się do pracy. Nie zraziły nas niedomagania w rachunkowości, nie ulękliśmy się, gdy nam przyszło uregulować w terminie rachunki u dostawców, nie stchórzyliśmy, gdy trzeba było eskontować własne weksle, aby coś gotówki, potrzebnej do obrotu wskórać. Poświęciliśmy się Spółdzielni, ileśmy tylko mogli. Rachunkowość uporządkowaliśmy, dostawców po części załagodziliśmy, weksle spłacamy zawsze w terminie. Czyniliśmy starania w naszych insty-

tucjach finansowych o uzyskanie jakiegokolwiek kredytu, potrzebnego do obrotu. Początkowo nie chciano ani mówić z nami na ten temat, później jednak zrozumiały władze przełożone naszą dobrą wolę i intencję i otrzymaliśmy kredyt, wprawdzie nie w takiej wysokości, jak myśmy chcieli, ale w każdym razie do rozwinięcia działalności handlowej zadowalający.

Zamykając obecnie rok 1938 chcieliśmy podzielić się z tymi wszystkimi, którym dobro „Podhala" na sercu leży, wynikami całorocznej pracy. Otóż z przyjemnością stwierdzić możemy, że rok 1938, jak to już wskazały dotychczasowe obliczenia, zamkniemy wcale pokaźną nadwyżką bilansową. W dziedzinie obrotów towarowych zanotować musimy wydatny, bo prawie 50%-towy wzrost, skutkiem wykorzystania martwego sezonu zimowego (węgiel, słoma)

Sprzedaż dokonywaliśmy według uchwały Walnego Zgromadzenia tylko za gotówkę, ucząc naszych odbiorców: „Ile masz, za tyle kup, a nie zadłużaj się". Odnośnie do niektórych tzw. zatwardziałych dłużników, zmuszeni byliśmy przeprowadzić skargi sądowe, w większości wypadków z zadawalającym skutkiem.

W planie pracy na rok 1939 przewidujemy dalsze zwiększenie obrotów, rozwinięcie intensywnej działalności w najbliższym sezonie wiosennym, jeszcze większą sprzedaż nawozów sztucznych i innych artykułów rolniczych, skup od rolnika ziemiopłodów, zbywających mu w jesieni i odstąpienie mu ich na wiosnę, wciągnięcie w orbitę swej działalności Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń i innych instytucyj rolniczych.

Wierzymy, że znajdziemy ludzi, którzy nam tę pracę ułatwią i dopomogą do postawienia „Podhala" na zdrowych podstawach, opartych na własnym kapitale, przez jak najliczniejsze wpisywanie się członków, których my w swej Wielkiej Rodzinie Spółdzielczej potrzebujemy.

Zarząd.

OJCIEC ŚWIĘTY PIUS XI NIE ŻYJE...

W dniu 10 lutego br. o godzinie 5 rano zmarł Ojciec Święty, Pius XI... Kirem żałoby okrył się cały katolicki świat... Wraz z żałobną wieścią i biciem żałobnym dzwonów wszystkich kościołów świata — idzie żałość wielka za Tym, który na Swych barkach dźwigał ciężar wielkiej odpowiedzialności za ludzi tego świata.

Polaków, hiobowa ta wieść dotknęła nad wyraz boleśnie... Ojciec Święty był nuncjuszem apostolskim w Polsce i szczególną miłością ojcowską darzył naszą Ojczyznę i nas, Polaków. Toteż przy śmierci Jego, chyli czoła z czcią i żałością serdeczną cała katolicka Polska.

W Nowym Targu mieszczanie, obecni na pierwszej Mszy św. byli świadkami, gdy kapłan, odprawiający Nabożeństwo, nie przerywając modlitwy, przywdział żałobny ornat. Potem dzwony głosiły wieść żałobną. Polskie Radio nadawało wiadomość o zgonie Papieża od wczesnych godzin porannych. *D.*

Z Polski i ze świata.

Sejm w Warszawie zajmie się w bieżącej sesji między innymi ustawami w sprawie obrony państwa. Są to: 1) ustawa o wycofaniu ludności i mienia z zagrożonych obszarów państwa, 2) ustawa o komunikacji w służbie obrony państwa i 3) ustawa o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych.

Centralny Okręg Przemysłowy zostanie połączony bezpośrednio koleją z zagłębiem naftowym. W marcu br. rozpocznie się budowa linii kolejowej Dębica-Jasło.

W Krakowie toczył się dłuższy czas proces przeciw „związkowi interwencyjnemu", który zajmował się wyszukiwaniem protekcji za wynagrodzeniem dla poszukujących posad lub względów. Główny winowajca, żyd Ehrlich, został skazany na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich, inni, wśród nich pułk. Dziekanowski — na niższe kary.

Według rozporządzenia ministra Spraw Wojskowych, poborowi i ochotnicy, zgłaszający się do służby w kawalerii z własnymi końmi, uzyskają skrócenie czasu służby do 12 miesięcy, rozłożonych do tego na szereg krótszych okresów w ciągu 4 lat.

W Hiszpanii ofensywa gen. Franco — po wzięciu Barcelony i Gerony przyciska wojska „czerwone" coraz bardziej do granic francuskich. Rząd kataloński opuścił kraj, chroniąc się na terytorium francuskie. Wielkie masy uchodźców i milicjantów szukają tam także schronienia. Przed Francją otwiera się kwestia umieszczenia tych mas i to stało się przyczyną nawiązania stosunków z rządem gen. Franco. Podjął się tego senator Leon Beraro, który też udał się do Burgos, gdzie doznał bardzo uprzejmego przyjęcia.

W miarę postępów gen. Franco, narasta antagonizm francusko-włoski, wywołany przez okrzyki w parlamencie włoskim, podczas mowy min. Ciano. Apetyty włoskie na Tunis potęgują się i powszechnie oczekuje się wystąpienia Mussoliniego z konkretnymi żądaniami. W związku z tym potęguje się zainteresowanie w Anglii dla wspólnej obrony Tunisu przed imperializmem włoskim. Zajęcie bowiem tego kraju przez Italię, równałoby się przecięciem jednej z głównych dróg imperium angielskiego, a tej będą Anglicy bronić do ostatniej kropli krwi przy boku Francji.

Sowiety zerwały stosunki dyplomatyczne z Węgrami, z powodu przystąpienia ich do paktu antykominternowskiego.

Z powodu zgonu Ojca Świętego, wszytkie zabawy taneczne są odwołane aż do dnia pogrzebu włącznie.

Kronika

Odznaczenia. Zarządzeniem Pana Prezydenta zostali odznaczeni *złotym Krzyżem Zasługi* pp.: prof. Mistrzyk i dr Antoni Wieczorek w Zakopanem, Pluciński Jan w Jaworzynie, Lubomir Dobrzański w Nowym Targu, Ignacy Chmielak w Krakowie i Wendelin Wacławiak w Brześciu n/B.

Zabawę Nauczycielską urządza ZNP Oddział Pow. w Nowym Targu dnia 18/II br. w sali p. Giżyckiego. W międzyczasie wystąpi chór rewelersów. Stroje wizytowe i regionalne. Wstęp 1 zł. Początek o godz. 20.

Świetlicę dziecięcą, połączoną z loterią fantową, urządza Komitet Rodzicielski przy Szkole Powszechnej nr 1 w Nowym Targu, w przyszłym tygodniu w dużej sali „Sokoła". W programie będą: występ chóru dziecięcego, monologi, tańce ludowe i wiele atrakcyjnych wystąpień małych pociech. Wstęp dla dzieci 10 gr, dla dorosłych 30 gr. Cena losu 10 gr. Dochód na pomoce naukowe.

Posiedzenie Zwyczajne Zarządu Głównego Związku Górali Spisza i Orawy odbyło się w Nowym Targu, dnia 6 bm. Tematem obrad były sprawy dotyczące działalności Związku i Sekretariatu za ostatni kwartał i ustalenie wytycznych prac na okres następny.

Zabawę w dniu 11 bm. w salach Straży Granicznej i Kasyna w Nowym Targu odwołujemy i przekładamy na sobotę, dnia 18 lutego br.

Na fundusz prasowy p. Imiela Antoni w Szczuczynie Nowogródzkim złożył kwotę 2 zł. Dziękujemy.

Kino dźwiękowe „Tatry" w Nowym Targu wyświetli w dniach 12 i 13 stycznia film pt. „UBÓSTWIANA".

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej posługi

ś. p. Wendelinowi Dziubkowi,

ukochanemu mężowi i tatusiowi naszemu, składamy z głębi serca podziękowanie przew. Duchowieństwu, o zwłaszcza ks. J. Łyskowi, ks. M. Jabłońskiemu i ks. D. Gąsiorkowi, p. Inspektorowi Szkolnemu, p. Wicestaroście mgr M. Wrońskiemu, pp. Nauczycielstwu, Obywatelom Jabłonki i wszystkich gromad orawskich, dzieciom szkolnym z p. kier. Dobruckim na czele, dr Ciszkowi, Wojc. i Anieli Gawronom, Rodzinie Piekarczyków i wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie oraz nieśli nam słowa pociechy, jak pp. dr Grażyńskiemu, dr W. Goetlowi, dyr. Zachemskiemu, M. Starzyńskiej, J. Gałdynowi, drowi Stankowi, M. Wiśmierskiej-Dudowej, J. Plucińskiemu, drowi Olearowi i ks. Rychlickiemu.

Żona i dzieci.

Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 12 bm. godz. 8·15 »Gazetka Rolnicza«. — 8·30 Przegląd rynków produktów rolnych«. — 8·45 obrazek muzyczny pt. »Od Gdyni do New Yorku«. — 15·00 pogadanka pt. »Sprawozdanie zapasów w gospodarstwie«. — 15·15 pogadanka pt. »Co siać po okopowych«. — 15·30 dalszy ciąg obrazków z życia wsi pt. »Zabłocie idzie ku światu«. 16·20 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. „Chcemy dużo wiedzieć o Polsce".

PONIEDZIAŁEK, 13 bm., godz. 18·00 pogadanka z działu weterynarii pt. »Stosowanie szczepień ochronnych u zwierząt«. — 18·15 pogadanka pt. »Jak to jest z nasionami w gospodarstwie«.

WTOREK, 14 bm. 18·00 »Skrzynka rolnicza«. — 18·15 pogadanka pt. »Jak postępować zimą z obornikiem«.

ŚRODA, 15 bm. g. 18·00 »Przegląd prasy rolniczej«. — 18·00 dalszy ciąg rozmowy nauczyciela z chłopcem pt. »Z tajemnic przeszłości«.

CZWARTEK, 1 bm. g. 18·00 audycja dla młodzieży pt. »Wesele w Kole Młodzieży Wiejskiej«.

PIĄTEK, 17 bm. g. 18·00 pogad. dla gospodyń wiejskich pt. »Przesądy wrogiem zdrowia«. — 18·15 pogadanka pt. »Dlaczego mamy za mało owiec«.

SOBOTA, 18 bm. g. 18·00 Skrzynka rolnicza. — 18·15 pogad. pt. »Nauczmy się prowadzić zebrania«.

Skład osobowy list kandydatów polskich do Rady Miejskiej w Nowym Targu.

Podział miasta na okręgi wyborcze*).

Okręg nr I 3-mandatowy.

Miejska Lista gospodarcza.	Lista Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Narodowego
1) Chodorowicz Józef, 62, mistrz murarski	1) Ks. dr Karabuła Franciszek, 52, proboszcz
2) Mrugała Franciszek, 43, restaurator	2) Śmiałkowski Stanisław, 49, rolnik
3) Synowiec Antoni, 53, em. kolejowy	3) Rekucki Wincenty, 57, rolnik
4) Gach Władysław, 59, rolnik	4) Plewa Karol, 48, rolnik
5) Sienka Franciszek, 50, stolarz	5) Krzystyniak Stanisław, 42, rolnik
6) Budzyk Franciszek, 57, rolnik	6) Bełtowski Antoni, 42, malarz

Okręg nr II 6-mandatowy.

Miejska Lista gospodarcza.	Lista Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Narodowego
1) Drużbacki Franc., 47, dyr. K. K. O.	1) Rayski Kazimierz, 41, przemysłowiec
2) Klimowski Jan, 40, rolnik	2) Jachymiak Józef, 39, rolnik
3) Kalata Wojciech, 47, rolnik	3) Mgr Szoski Adam, 31, adwokat
4) Sienka Józef, 39, garbarz	4) Paluch Ludwik, 46, szewc
5) Łapsa Bartłomiej, 47, rolnik	5) Bełtowski Antoni, 52, rolnik
6) Kosowicz Erazm, 47, kier. szk.	6) Stołowski Józef, 44, rolnik
7) Guzik Jan, Babiarz, 60, rolnik	7) Jędrol Andrzej, 42, rolnik
8) Batkiewicz Mieczysław, 41, rolnik, rest.	8) Dąbrowski Stanisław, 35, rolnik
9) Chudoba Ludwik Gadziński, 39, rolnik cieśla	9) Zięba Ignacy, 31, rolnik
10) Bryniczka Józef, 40, profesor	10) Krauszowski Jakub, 38, rolnik
11) Kozaczka Jan, 50, nauczyciel	11) Panczakiewicz Jan, 31, kupiec
12) Jędrol Józef Krolicki, 42, rolnik	12) Bryniarski Franciszek, 32, zakrystian

Okręg nr III 6-mandatowy.

Miejska Lista gospodarcza.	Lista Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Narodowego
1) Stanek Jan, 47, urzędnik sądowy	1) Szewczyk Władysław, 54, stolarz, rolnik
2) Borowicz Stanisław, 47, kupiec	2) Dworski Franciszek, 72, em. urz. skarb.
3) Cudzich Paweł, 54, mierniczy	3) Węgrzynek Piotr, 55, kier. szkoły
4) Chudoba Józef, 33, mistrz masarski	4) Borzęcki Antoni, 41, rolnik
5) Dąbrowski Andrzej, 38, rolnik	5) Galik Antoni, 40, rolnik
6) Krauzowicz Józef, 40, rolnik	6) Zapiórkowski Adam, 53, kupiec
7) Łojas Franciszek, 51, mistrz szewski	7) Fudalewicz Franciszek, 43, rolnik
8) Niemiec Aleksander, 38, rzeźbiarz	8) Krzystyniak Jan, 41, rolnik
9) Pawlikowski Józef, 65, kupiec	9) Fryźlewicz Józef, 42, masarz
10) Pawlik Jan, 48, kołodziej	10) Podkanowicz Stanisław, 37, rolnik
11) Rekucki Stanisław, 55, kupiec	11) Rokicki Franciszek, 39, rolnik
12) Sienka Józef, 41, stolarz	12) Zubek Antoni, 50, rolnik

Okręg nr IV 4-mandatowy.

Miejska Lista gospodarcza.	Lista Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Narodowego
1) Kabłak Jan, 32, przemysłowiec	1) Dr Syper Michał, 56, adwokat
2) Różański Ignacy, 52, rolnik	2) Fryźlewicz Franciszek, 48, rolnik
3) Rajski Jan, 54, kupiec	3) Łaś Stanisław, 53, em. prof.
4) Michalik Bronisław, 52, nauczyciel	4) Wielkiewicz Józef, 57, rolnik
5) Sopiasz Józef, 38, rolnik	5) Legutko Stanisław, 40, cieśla
6) Fryźlewicz Michał, 40, rolnik	6) Guńka Jakub, 67, em. urz. pod.
7) Krauzowicz Aleksander, 59, rolnik	7) Budzyk Ignacy, 60, rolnik
8) Kudasik Józef, 34, rolnik	8) Watychowicz Władysław, 39, rolnik

Okręg nr V 5-mandatowy

Miejska Lista gospodarcza.	Lista Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Narodowego
1) Sowiński Jozef, 61, rolnik	1) Dr Mech Władysław, 45, lekarz
2) Mgr Kossek Mieczysław, 32, adwokat	2) Lubertowicz Władysław, 54, mistrz stol.
3) Kutyński Włodzimierz, 57, em. urz. skarb.	3) Knurowski Ludwik, 35, rolnik
4) Ujwary Władysław 38, urz. poczt.	4) Kudela Stanisław, 49, em. insp. szk.
5) Rajski Władysław, 38, urz. K. K. O.	5) Mrugała Jan, 54, rolnik
6) Łaś Andrzej, 44, funkc. urz. skarb.	6) Chodorowicz Mieczysław, 36, mistrz ślus.
7) Borowicz Stanisław, 32, kuśnierz	7) Popiołek Michał, 33, kołodziej
8) Krzystyniak Józef, 35, rolnik	8) Batkiewicz Józef, 45, rolnik
9) Dr Krupiński Tadeusz, 39, lekarz	9) Bryniarski Jan, 41, rolnik
10) Żarnecki Franciszek, 33, kupiec	10) Iskrzycki Andrzej, 44, rolnik

*) Patrz nr 6 „Gazety Podhala".

Redaktor: Michał Balara   Pismo redaguje Komitet.   Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.